Nr 33. Kraków, poniedziałek 18 sierpnia 1913. Rok IV

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . . . . . . K. 1.80
Półrocznie . . . . . . K. 3·50
Rocznie . . . . . . K. 6·—
W Niemczech i w innych Państwach Związku poczt.: kwartalnie . K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 24 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 60 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienie o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" główna trafika w Rynku, agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują we Lwowie biura dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellonska. W Przemyślu Wahl. — W Tarnowie O. Haut. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf.' Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Societé Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougement 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Dymisya hr. Berchtolda — nieprzyjęta.

Wiedeń, 18 sierpnia.

(W ą ż). Ze strony mającej styczność ze sferami ministerstwa spraw zagranicznych dowiaduję się, że **hr. Berchtold na wczorajszej audyencyi u cesarza w Ischlu podał swoją dymisyę. Dymisyi tej jednakże cesarz nie przyjął i zapewnił hr. Berchtolda o swoim zaufaniu.**

Z tychsamych kół dowiaduję się, że projekt rewizyi bukareszteńskiego traktatu został ostatecznie przez dyplomacyę austryacką porzucony. Wiadomość ta jest tylko polityczną konkluzyą całej akcyi rewizyjnej, która wobec zupełnego wycofania się Rosyi stała się niemożliwą. Hrabia Berchtold wyciągnął z tego konsekwencyę i podał się do dymisyi, która jednakowoż nie została przyjętą.

Liczne pogłoski o mającej nastąpić dymisyi hr. Berchtolda. powtarzane zwłaszcza w ostatnich dniach, znajdują obecnie wyjaśnienie. Niepowodzenia hr. Berchtolda w polityce zewnętrznej stały się podnietą do różnych pogłosek na temat jego następcy. Jako kandydatów na miejsce hr. Berchtolda wymieniano ks. Fürstenberga, hr. Czernina, hr. Tiszę i ministra Bilińskiego.

Tło faktyczne do zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych było danem. Decyzya monarchy jest natomiast wskazówką, że **polityka hr. Berchtolda odpowiada intencyom korony, która chce bezwarunkowo utrzymania pokoju i popiera i pochwala tok akcyi dyplomatycznej, która ustępuje z drogi wszelkim możliwym zawikłaniom.**

Ischl, 18 sierpnia.

(TBK.) Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold, który przybył w towarzystwie swego szefa kancelaryi, radcy legacyjnego Heyosa, został przyjęty przez cesarza na audyencyi, która trwała od godz. 11-tej do 12 i pół. Minister zdał cesarzowi sprawozdanie o sprawach swego działu. Wiadomości, podane przez niektóre dzienniki o celu podróży ministra Berchtolda do Ischlu, są pozbawione podstawy. Hr. Berchtold i sekretarz jego zostali zaproszeni na obiad familijny do willi cesarskiej.

Pogłoski o następcach hr. Berchtolda.

Praga, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) „Narodni politika" dowiaduje się, że w razie ustąpienia hr. Berchtolda największe szanse na objęcie po nim stanowiska ma hr. Ottokar Czernin, szwagier ochmistrza dworu księcia Montenuowo. Ostatnia mowa hr. Czernina w Izbie panów była już — jak twierdzą — mową kandydacką.

Heinold namiestnikiem Czech.

Praga, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) „Narodni polityka", donosi, że Niemcy czescy dołożą wszelkich starań, aby namiestnikiem Czech został hr. Heinold.

Turcya wypowie Bułgaryi wojnę.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Paryż, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Ambasador turecki w Petersburgu Turkhan pasza, wręczył rządowi rosyjskiemu dwie noty, z oficyalnem wyjaśnieniem stanowiska Turcyi wobec Bułgaryi. „Temps" donosi, że pierwsza z tych not zawiera **deklaracyę, iż Turcya wypowie Bułgaryi wojnę**, jeżeli rząd bułgarski dalej pozwalać będzie na okrucieństwa, jakich się żołnierze bułgarscy dopuszczają na tureckich jeńcach w Bułgaryi.

Sazonow w odpowiedzi na tę notę wskazał na niebezpieczeństwo, któreby pociągnęło za sobą takie postępowanie Surcyi i w sposób naglący odradził rządowi tureckiemu taki krok. Równocześuie poseł rosyjski w Sofii otrzymał telegraficzne polecenie, aby interweniował u rządu bułgarskiego w tym kierunku, by rzezie wśród jeńców tureckich się nie ponawiały.

W drugiej nocie Turcya usprawiedliwia przejście swoich wojsk na prawy brzeg Maricy.

W rosyjskich kołach dyplomatycznych nie biorą deklaracyi tureckiego ambasadora poważnie, bo istnieje przekonanie, że **Turcya nie zdoła wykonać swoich pogróżek**, aczkolwiek wojska jej przeszły już przez Maricę. Sądzą tu, że manewr ten jest wyłącznie dziełem tureckiej generalizacyi, która w ten sposób chce uniemożliwić rządowi wszelki zwrot w sprawie Adryanopola.

Berlin, 18 sierpnia.

„Vossische Ztg." donosi z Petersburga: Tutejszy ambasador turecki oświadczył Sazonowi, że Turcya w razie dalszego mordowania tureckich jeńców w Bułgaryi będzie zmuszona obsadzić terytoryum na prawym brzegu Maricy.

Petersburg, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) „Birżew. Wied." donosi, że rząd rosyjski polecił swemu ambasadorowi w Konstantynopolu, **aby energicznie zaprotestował przeciw nocie, wręczonej rządowi rosyjskiemu. Protest ten poprą ambasador angielski i francuski.**

Marsz Turków naprzód.

Sifia. (Ag. bułg.) Według informacyi z głównej kwatery, wysunięte naprzód pozycye tureckie są wciąż wzmacniane. W Mustafa Pasza stoją trzy pułki. **Tureccy żołnierze strzelają bez powodu do posterunków bułgarskich.** Znaczne wojska są nagromadzone między Adryanopolem a Ortokoj. Turcy zmuszają ludność turecką z Adryanopola i okolicy do wywędrowania na południe, zżynają plony na polach właścicieli, którzy uciekli, i zwożą je do Adryanopola.

Protest Bułgaryi.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski wręczył poselstwom mocarstw notę, wskazującą na to, że Turcy posuwają się ku Kirdżali i Guemueldżina pod pozorem obrony ludności w obszarach, które opróżniły wojska greckie. Rząd proponuje, aby obsadzenie przez wojska obszarów, przypadłych Bułgaryi, odbywało się w obecności attachee wojskowych, którzyby pozostali tam tak długo, jak długo by uważali za potrzebne. Pokój bukareszteński zmusza Bułgaryę do demobilizacyi, zaś **byłoby niesprawiedliwością pozwolić Turcyi bezkarnie na przekraczanie podstawowych zasad traktatu londyńskiego** i na naruszenie obszaru państwa, które właśnie musiało złożyć broń. W końcu oświadcza nota, że Bułgarya jest przekonaną, że mocarstwom będzie zależeć na tem, aby **nie pozwolić Turcyi**, przy użyciu stosownych środków, **na pozostawanie wojsk tureckich poza linią Enos-Midia i położyć kres dalszemu marszowi wojsk tureckich**, który przez niebezpieczeństwo starć z wojskami bułgarskimi mógłby wywołać wypadki, mogące bardzo utrudnić podjęte przez mocarstwa dzieło sprawiedliwości i pokoju.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski polecił swoim przedstawicielom zagranicznym, aby **zaprotestowali u mocarstw przeciw posuwaniu się naprzód wojsk tureckich** ku Guemueldżina.

Porta się tłomaczy.

Konstantynopol, 18 sierpnia.

(TBK.) W sprawie wiadomości o posuwaniu się Turków na Gimildżinę il pogłoski, jakoby mocarstwa chciały wezwać Portę do nieprzekraczania Maricy, reprezentant ck. Biura korespondencyjnego upoważniony jest przez pewną wysoką osobistość z ministerstwa spraw zewnętrznych do oświadczenia, że **Porta nigdy nie rozkazywała wojskom posuwać się ku Gimildżinie i że jest zdecydowaną nie przekraczać Maricy.** Gdyby zaś wojska tureckie przekroczyły lub przekroczyć zamierzały, aby ochronić ludność, to **powrócą znowu.** Porta poleci swym ambasadorom poczynić mocarstwom stosowne oświadczenia.

Smutny jubileusz.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Sofia. (TBK.) Z okazyi uroczystości rocznicy wstąpienia na tron króla Ferdynanda, nadesłał car królowi depeszę z życzeniami ułożoną w bardzo serdecznych słowach.

Depeszę z życzeniami nadesłał [illegible]owi Ferdynandowi również cesarz Franciszek Józef.

Hr. M. Tarnowska powieszona.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Petersburg, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Hrabina Marya Tarnowska, znana ze słynnego procesu weneckiego i skazana na 8 lat ciężkiego więzienia za współudział w zamordowaniu hr. Komorowskiego, znaleziona została wczoraj w pociągu pospiesznym, idącym z Petersburga do Kijowa, nieżywą. **Znaleziono ją w przedziale wagonu powieszoną.** Śledztwo nie wykazało, czy chodzi tu o morderstwo, czy o samobójstwo.

(Przed kilku tygodniami krążyły pogłoski, że Tarnowska została, po czterech latach odsiadywania kary w więzieniu, ułaskawioną. Potwierdzenia tej wiadomości jednak nie było. Dlatego też nie wiadomo, czy telegram powyższy odpowiada w zupełności prawdzie, czy też może chodzi tu o inną kobietę. Przyp. red.)

„TEMIDA"
TUTKI DO PAPIEROSÓW
RUDOLFA HERLICZKI
W KRAKOWIE. - NAJPRZEDNIEJSZA MARKA.

FILIA C. K. UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Kapitał akcyjny Banku założonego w roku 1867 Koron 20,000.000. Fundusz rezerwowy Koron 11,000.000.

Wynajmuje skrytki w kasach. (Safe-Deposits). Przyjmuje papiery wartościowe w depozyt do przechowania.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe. Przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania. Oprocentowanie rozpoczyna się od dnia złożenia.

Urodziny cesarza.

W dniu dzisiejszym cesarz Franciszek Józef I. obchodzi 83-cią rocznicę swoich urodzin. Ludy całej monarchii zwracają w tym dniu oczy na osobę dostojnego monarchy, cieszącego się wszędzie wysokiem poważaniem i ogólną miłością. W tym roku zwłaszcza, roku olbrzymich politycznych przewrotów, roku wielkich wstrząśnień w gospodarce społecznej ludów, ku osobie sędziwego monarchy spoglądają nie tylko ludy monarchii, ale ludy całej Europy z wdzięcznością. Bo wszyscy dzisiaj zdają sobie sprawę z tego, że jeżeli w tym roku nie przyszło do wielkiej wojny, któraby była wstrząsnęła posadami całej Europy, a może by się była rozpętała w pożar ogólno-europejski, to jest to w wielkiej mierze zasługą nie kogo innego, tylko cesarza Franciszka Józefa.

Były chwile, w których zdawało się, że wojna, w którą wplątane były Austro-Węgry, jest wprost nieuchronną, że się jej uniknąć nie da, w najtrudniejszych, najkrytyczniejszych momentach zabierał jednak głos cesarz Franciszek Józef i jako prawdziwy obrońca i stróż pokju, usuwał groźne widmo wojny, aż wreszcie dzięki jego stanowczej, zdecydowanej postawie na kongresie politycznym zajaśniało słońce pokoju, w którego promieniach ludy całej Europy odetchnęły

Dopiero co skończona wojna na Bałkanie uprzytomniła ludom Europy cywilizowanej, jakiem strasznem nieszczęściem jest wojna, jakie niepowetowane pociąga za sobą szkody w życiu przemysłowem i kulturalnem. Wszyscy ci, którzy parli do wojny przekonali się zwłaszcza po drugiej wojnie bałkańskiej, że łatwo o wojnie mówić, ale straszną jest rzeczą wojnę prowadzić.

Cesarz Franciszek Józef I., któremu prasa zagraniczna nadawła już nieraz miano cesarza pokoju, okazał w ostatnich kilku miesiącach dowodnie, iż na to miano zasłużył.

Ludy monarchiiu mięjąc enić zabiegi cesarza około utrzymania pokoju. Więc też w dniu dzisiejszym, kiedy sędziwy monarcha święci 83-ci rocznicę urodzin, ze wszystkich stron, z wszystkich krajów monarchii płyną do stóp jego tronu najserdeczniejsze życzenia.

Mei' Ruh' will i' hab'n!

Wiedeń, 6 sierpnia.

(wąż). W tamtotygodniowym artykule: „Traktat bukareszteński i jego rewizya", należało przyjść do wniosku:

„W daleko sięgających planach Rosyi wyznaczono Serbii rolę bardzo doniosłą, a uczynienie jej zdolną potemu, jest w pojęciu sfer rosyjskich obowiązkiem pierwszorzędnym. I dlatego właśnie zapewnienia o rewizyi traktatu pokojowego, a zwłaszcza o egzekucyi następnej, przyjmować należy nie bez odrobiny skeptycyzmu".

Tydzień minął a odrobina skeptycyzmu przetrawiła się w pewność, że z tego wszystkiego nic nie będzie. Rosya rozmyśliła się i zarzuciła własną propozycyę; Austro-Węgry zaś szczęśliwe, że z całej opresyi bałkańskiej ze względem wyszły honorem na własną rękę, wbrew Europie, iść dalej nie myślą.

Jakie okoliczności na ten zwrot wpłynęły?

Gdy z chwilą wybuchu wojny sprzymierzeńców bałkańskich przeciw Turcyi, wszystkie aspiracye sprzymierzeńców monarchii uległy zakwestyonowaniu, sfery wiedeńskie chwyciły się odwiecznego w podobnych razach środka:

Nie dam, nie pozwolę!

A więc zmobilizowano armię i zaczęto chrząkać.

Tymczasem armie sprzymierzone w 30-dniowej wojnie pokonały Turcyę i wystawiły nakaz na rumacyę z Europy.

W Wiedniu wciąż chrząkano. Splunąć w garść i za drąg chwycić jednak nie miano ochoty.

I wtedy staliśmy się świadkami typowo prowadzonej polityki ambicyi.

Cały glob spoziera na Austryę i pytał ciekawie: A cóż ty na to?

A monarchia rzecze:

Mamy interesa żywotne na Bałkanie. (Prawda, prawda!) Te interesa nakazują mi nie puścić Serbów do Adryatyku. Serbia mi bezustannie już teraz dokucza, coby potem było? Nie, Serbia ani skrawkiem, ani korytarzykiem najmniejszym nie śmie dosięgnąć Adryatyku! Takie są moje interesa żywotne na Bałkanie!

Europa z uciechy mało nie przysiadła.

Tyle tylko? głupstwo! — pomyślała i jęła się targować zawzięcie.

Oho, Serbów trza koniecznie puścić do Adryaty. Słyszana rzecz? Taki miły naród. Czyż zawsze ma łazić po górach? Niechże też troszkę wykąpie się w morzu. Tak przystoi na naród europejski.

Austrya zaś: Nie dam, nie puszczę. Tam musi powstać koniecznie nowe państwo, Albania. Taki miły naród. Aż wstyd, żeby nie miał własnego państwa. Mój żywotny interes. Ładne rzeczy. Wszyscy się obłowili na tej Turcyi. I Greczyn i Bułgarzyn, Serb i Czarnogórzec, a tylko ja jedna mam wyjść z próżnemi rękoma. Ja chcę Albanii. Ja chcę koniecznie Albanii.

Targ idzie w najlepsze, aż miło. Hartwig bierze Pasicza na ucho. Szepcą i oczyma do siebie filuternie łypią.

Tymczasem Europa:

E, z tą Albanią to my przecież, jakoś nie! ! Serbii nam żal. I co to takie państwo; 700.000 mahometan, prawosławnych i katolików. Niechby Serbię rzecież do morza!

Ale Austrya:

Nie mogę, nie puszczę. Słowo honoru, Serbii nie puszczę.

A jak „słowo honoru", to co innego. Austrya bardzo honorowe państwo, nawet każdy oficer musi się pjedynkować. Skoro mówi słowo honoru, to niech ma już tę Albanię. Ale potem już będzie spokój?

Ależ rozumie się, rozumie. Jak tylko dostanę Albanię, dam spokój...

Masz Albanię!

Rzecz prosta, że po takiem postawieniu na swojem, gdy po drugiej wojnie bałkańskiej przyszła pod obrady sprawa nadspodziewanego powiększenia Serbii, **Austryi tchu zabrakło. Wyszafowała się na tę Albanię.**

Gdyby Serbia w swoim czasie dostała była upragniony i potrzebny dostęp do morza, jej roz-

AUGUST BEBEL.

W Passug w Szwajcaryi zmarł na chorobę sercową w 74 roku życia August Bebel. Partya socyalno-demokratyczna w Niemczech straciła swą widomą głowę, niemal dyktatora. Bebel był po śmierci Liebknechta i Singera w partyi ostatnim przedstawicielem „bohaterskiego" okresu w dziejach socyalizmu niemieckiego. Prześladowania, którym podlegał ze strony rządu w młodych latach, otoczyły nazwisko jego aureolą i były jedną z przyczyn olbrzymiej popularności wśród mas socyalistycznych.

Karyerę polityczną zawdzięczał Bebel swym zdolnościom przyrodzonym, wytrwałej pracy nad sobą, niezwykłemu talentowi krasomówczemu i ogromnemu temperamentowi.

Urodzony w r. 1840 w Kolonii, ukończył tylko szkołę ludową, poczem poświęcił się tokarstwu i w 24 roku życia osiadł jako majster tokarski w Lipsku. Rzucił się odrazu w wir agitacyi politycznej i działalności społecznej. W r. 1865 wybrano go na prezesa lipskiego robotniczego towarzystwa oświatowego. Przez czas krótki brał udział w ruchu politycznym, jako zwolennik kierunku liberalno-postępowego, wkrótce jednak stanął na czele międzynarodówki niemieckiej. Był wspólnie z Liebknechtem założycielem partyi socyalno-demokratycznej, opierającej się na programie, wypracowanym przez Marxa i Engelsa. Ten kierunek międzynarodowy i rewolucyjny, dzięki energii swych twórców, rychło zatryumfował nad kierunkiem umiarkowańszym, skłonnym do kompromisu z państwem pruskiem, którego twórcą był Lassalle; partya socyalno-demokratyczna wchłonęła reszki lassalczyków.

W r. 1867 wszedł Bebel do sejmu Związku północno-niemieckiego, potem posłował stale do parlamentu Rzeszy; był on po ks. Ferd. Radziwille i Czarlińskim najstarszym posłem w parlamencie niemieckim. W r. 1872, oskarżony wraz z Liebknechtem o zdradę stanu skazany został na dwa lata twierdzy, ponadto na 9 miesięcy za obrazę majestatu. Ogółem przesiedział w więzieniu za przestępstwa polityczne 56 miesięcy.

Bebel pozostał naogół wierny wyznawanym od młodości zasadom prawowiernego, rewolucyjnego marksizmu. Ognisty porywczy jego temperament pchał go w tym kierunku.

Przedewszystkiem jednak dbał o dobro i rozwój partyi, do której był jak ojciec przywiązany. Nie zawahał się razem z Liebknechtem (wsejmie północno-niemieckim zasiadało wówczas 2 socyalistów, dziś w parlamencie Rzeszy — 111) protestować przeciwko wojnie z Francyą i zaborowi Alzacyi, ale również oświadczył przed laty publicznie, że z karabinem na ramieniu pójdzie bronić ojczyzny niemieckiej. Mienił się „wrogiem śmiertelnym społeczeństwa burżuazyjnego", przepowiadał rychłe zawalenie się istniejącego porządku i spodziewał się, że dozyje „państwa przyszłości". Tą wiarą w spełnienie przepowiedni i marzeń socyalistycznych wyróżniał się od młodszych wodzów partyjnych i zbliżał się do utopistów socyalistycznych. (Jednemu z nich, Karolowi Fourier poświęcił napisaną z wielkiem uznaniem monografie.)

Bebel był z natury swej wrogiem prądów rewizyonistycznych, umiarkowanych w socyalizmie niemieckim i międzynarodowym. Usiłował — n. p. na zjeździe w Dreznie — zmiażdżyć nieprawomyślnych „młodych". Gdy jednak kierunek rewizyonistyczny stał się wielką siłą, Bebel łagodził przeciwieństwa i brał go w obronę przed nieprzejednaną większością, aby uchronić partyę od rozbicia. On dzięki swemu niezachwianemu autorytetowi w partyi i w masach był filarem tradycyi i jedności. Po jego zgonie niema uznanego przywódcy, a partyi grożą silniejsze rozterki i nawet rozłam, gdy nie stało rozjemcy.

Bebel był urodzonym mówcą, wywierającym swym zapałem i szczerością olbrzymi urok na słuchaczów. W parlamencie należał do słuchanych przez wszystkich posłów. Chociaż w przemówieniach ponosił go często bujny temperament i stawał się wówczas bardzo ostry i zaczepny, jego szczerość przekonań i bezinteresowność zjednały mu ogólny szacunek i życzliwość.

W ostatnich latach rozwijająca się choroba sercowa zmusiła go do ograniczenia działalności i zaniechania publicznych wystąpień. Ale jeszcze na tegoroczny zjazd socyalistyczny w Jenie, zapowiadający się burzliwie, wybierał się stary Bebel w przeddzień śmierci.

Bebel był płodnym i uzdolnionym publicystą. Wydał cały szereg broszur, omawiających sprawy bieżące. Z większych prac poza monografią o Fourierze — zdobyła sobie wielką popularność i kilkadziesiąt wydań książka p. t. „Kobieta i socyalizm". Nie jest to praca naukowa, ale daje świadectwo wielkiego oczytania i pracowitości w zbieraniu materyału.

Fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę i na spłaty nawet 20 miesięczne — poleca firma

B. GABRYELSKA Kraków, Pałac Spiski Rynek L. 34.

Wyłączne zastępstwo światowych fabryk: Knabe, Steinway, Chikering, Brewster, Blüthner, Apolo, Petrof c. k. nadw. dost., Rösler c. k. nadw. dost., Protze itp.

W Pałacu Spiskim, Rynek 34 w salonach magazynu fortepianów

B. GABRYELSKA

otwarty został NOWY SALON SZTUKI

Wystawa i sprzedaż obrazów za gotówkę i na spłaty do 12-tu miesięcy.

Autorowie dzieł wystawionych: Axentowicz, Czajkowski, Dębicki, Filipkiewicz, Frycz, Kamocki, Karpiński, Malczewski, Makarewicz, Markowicz, Mehoffer, Pautsch, Rzecznik, Sichulski, Szczygliński, Wyczółkowski, Wyspiański, Zarnecki.

rost nie byłby tak wielki jak obecnie, a spełnienie naczelnego jej postulatu, byłoby zapobiegło starciu z Bułgaryą na wschodzie. Stosunki na Bałkanie byłyby fizyognomią normalną. Serbia z korytarzem na morze nie byłaby się stała tą potęgą morską, któraby łącznie z flotą rosyjską (aeroplanami chyba przetransportowana do Alessio), zagrażała flotom Włoch i Austro-Węgier na Adryatyku.

Ale obecnie, Serbia obszarem dwukrotnie większym z nienawiścią do Austryi nieskończenie spotęgowaną, stała się sąsiadem naprawdę nieprzyjemnym. Fiasko rewizyjne uczuć tych nie naprawi.

Europie dziwić się nie można. Spostrzegłszy, że cała euretyka ekspanzyjna monarchii potrafiła się skoncentrować altruistycznie na Albanii, że pozatem brak tu wszelkiego impetu ryzykownego, powiedziała sobie: Dość tej zabawy. Dostałaś cacko, teraz daj już raz spokój!

Takie są skutki, jeżeli w miejsce interesu działa ambicya.

— — — — — — — — — —

Wiedeńczyk jest najzabawniej potulnym egzemplarzem Niemca.

Stolica państwa rzymskiego narodowości niemieckiej, a potem stolica najprzeróżniejszych krajów, ożenionych z dynastyą habsburską, Wiedeń żył od wieków cudzym kosztem. Inne miasta niemieckie szły ze sobą o lepsze w wyścigu cywilizacyjnym, gdyż były zdane przeważnie na siebie i na łaskę setek malutkich książątek udzielnych. Wiedeń czerpał z pełnego, jak przystało środowiska rozległych dzierżaw.

Wytworzył się przez to typ rozleniwionego, rozbawionego, a przedewszystkiem płytko myślącego wiedeńczyka, który we wszystkich nieprzyjemnościach znajduje osłodę w śpiewie:

Es gibt nur a Kaiserstadt,
Es gibt nur a Wean!

A gdy już wszystko na opak pójdzie i rzeczy biorą obrót fatalny, wtedy pada nieuchronnie słynne zdanie:

Mei' Ruh' will i' hab'n!

To zdanie streszcza ostatnią imprezę Austso-Węgier na Bałkanach!

Bałkan do stóp Rosyi.

Petersburg, 14 sierpnia.

Na wieść o zawrciu pokoju „słowiańskiego" w Bukareszcie, prasa rosyjska zaczęła zrazu ujawniać coś w rodzaju entuzyazmu. Ale napływające stopniowo szczegóły o zupełnem upokrzeniu Bułgaryi i odebraniu jej wszystkich prawie zdobyczy pozyskanych w pierwszej wojnie bałkańskiej, skwasiły zupełnie humor organom opinii rosyjskiej. Stałos ię to czywiścien ie z sympatyi dla Bułgaryi, której się obecnie w Rosyi możliwie nie wymienia,a le z przeświadczenia, że nowy układ stosunków na Bałkanie wypada bynajmniej nie na korzyść Rosyi.

I tak w jednym z miarodajnych organów rosyjskich czytamy:

„Pokój został zawarty, ale jest to bardzo kiepski pokój. Zgrzytając zębami, otoczona ze wszystkich stron nieprzyjaciółmi, zgodziła się na ten pokój Bułgarya. Zgodzić się musiała. Dla kraju, który na polach bitew utracił sto tysięcy ludzi, kiepski pokój jest lepszy od dobrej kłótni.

Bułgarya zawarła pokój ze swymi przeciwnikami, ale nie pogodziła się z nimi, ani ze swoim losem. Ten pokój bez zgody wytwarza okropną sytuacyę, w jakiej znalazł się cały prawosławny Bałkan od chwili ogłoszenia pokoju. Pokój został zawrty, ale nie wierzy weń nikt z tych, którzy traktat podpisali. Jedni będą czekali na napad, inni szykowali się do niego. I zwycięzcy — Serbia, Czarongóra, Grecya, i zwyciężeni Bułgarya i Turcya — jednakowo kuć będą swoje miecze. Cały półwysep bałkański od chwili zawarcia pokoju wstępuje w okres ciągłego, gorączkowego wzmacniania i doskonalenia swoich sił wojennych Bułgarya dlatego tylko zgodziła się na upokarzające ją warunki pokoju, aby tem prędzej módz rzpocząć przygotowania do nowej wojny".

Oto jest odzwierciedlenie opinii sfer dyplomatycznychr osyjskich, dla których likwidacya wojny bałkańskiej nie wypadła po myśli interesów Rosyi. W rozmowie z jednym z wybitniejszych publicystów petersburskich, czerpiących swe natchnienia i informacye polityczne bezpośrdnio z ministeryum spraw zagranicznych, a nawiasowo dodam, autorem cytowanego powyżej artykułu, dowiaduję się, że wypadki ostatnie na Bałkanie przyprawiły koła rządzące o chwilową konsternacyę. Cała gra bowiem dyplomatyczna Sazonowa była skierowana do **zupełnego wyrugowania wnlywów Austryi z Bałkanów.**

„Bałkan do stóp Rsyi" — takie hasło postawiła dyplomacya rosyjska w jesieni roku zeszłego. I temu hasłu zostały podporządkowane wszelkie zabiegi Rosyi, począwszy od milonowych świadczeń na rzecz państw bałkańskich, w formie cichych pożyczek, przysłania broni, amunicyi i odzieży, a skończywszy na energicznych wystąpieniach dyplomatów rosyjskich wszędzie tam, gdzie w chodziły w grę interesy Słowian bałkańskich. Wszystko szło dobrze, twierdził dalej wspomniany publicysta, Rosya stosunkowo bardzo niewielkim kosztem, bo tylko częściową mobilizacyą, uzyskiwała wszędzie przewagę swych wpływów i zdawało się już, że po zawrciu traktatu pokojowego w Londynie państwa bałkańskie rzeczywiście doprowadzone zostały „do stóp Rosyi". Tę sielankę jednakże zdruzgotała do szczętu niemal dyplomacya austryacka, która wdała się w konszachty z Bułgaryą i rozmaitemi obietnicami wyzyskała jej ambicyę do stworzenia wielkiego państwa bułgarskiego, ambicyę, którą przedtem podcięła Rsya, nie pozwalając Bułgarom na marsz do Konstantynopola, czego tak gwałtownie domagali się różni wysłannicy z Sofii w Petersburgu.

Bułgarya dała się wziąć na lep złudnych miraży hr. Berchtolda i rozpoczęła wojnę ze swymi sprzymierzecami. To był niesłychanie silny cios dla dyplomacyi rosyjskiej. Rosya wtedy musiała wybrać jedno z dwojga: albo zaryzykować zbrojwystąpienie przeciw Austryi i w ten sposób przeciąć raz na zawsze jej aspiracye bałkańskie, albo też czekać spokojnie wypadków i dostępnymi środkami sztuki dyplomatycznej kierować biegiem wypadków w ten sposób, byj ak najbardziej osłabić ich ostrze, skierowane przeciwko żywotnym interesom Rosyi.

Niestey, dyplomacya nasza musiała wybrać to drugie wyjście. Publiczną bowiem jest tajemnicą, że po ostatniej nardzie wojennej w Peterhofie u cara, która odbyłas ię jeszcze przed dwoma miesiącami, przekonao się, że Rosya w tym roku za żadną cenę nie może prowadzić wojny, wobec stwierdzonego dokumentami i raportami poszczególnych komend korpuśnych, że armia rosyjska, mimo ostatniego, bardzo intenzywnego zresztą przygotowania wojennego, nie może stać się armią zwycięzką. A w niepewną wojnę Rosya absolutnie angażować się nie może, w obawie, aby państwo nie stało się ponownie widownią wypadków rewolucyjnych, jak to było po wojnie japońskiej.

„Nie można jednak mówić, oświadczył wkońcu mój informator, o klęsce Rosyi na Bałkanie. To też obecny układ stosunków państw bałkańskic wypadł niepomyślnie dla Rosyi, tego nie można uważać za stan stały. Z najgłębszym przekonaniem twierdzę, że właśnie, z takigo układu stosunków Rosya za kilka, najdalej kilkanaście miesięcy będzie mogła zrealiziwać swe hasło „Bałkan do stóp Rosyi", wtedy bowiem Rosya będzie mogła, a właściwie będzie musiała pod Lwowem i Przemyślem wymódz na Austryi wycofanie się z Bałkanu.

Br. Mak.

Jeszcze jeden blamaż.

Hr. Berchtold ma szczęście. Ile razy wystąpi z jakąś samodzielną myślą, tyle razy narazi siebie i swoją politykę na kompromitacyę. Udało mu się tylko z jedną rzeczą, z utworzeniem niezawisłej Albanii, ale udało się tylko wtym kierunku, że niezawisła Albania została mocą uchwał reunionu ambasadorów utworzona, co jednak jeszcze z tej Albanii będzie, na co jeszcze ta Albania monarchię Austro-Węgierską narazi, to się dopiero pokaże w przyszłości. Za lat parę przkonamy się, że i ta zrealizowana jedyna myśl hr. Berchtolda skończy się znowu fiaskiem tak samo, jak się kończyły wszelkie inne jego mądre pomysły, jak się skończyła obecnie myśl rewizyi bukareszteńskiego traktatu pokojowego.

Było rzeczą z góry do przewidzenia, a przynajmniej powinno być dla wtajemniczonych w zakulisowe sprawy polityki, którymi przecie są dyplomaci, że wobec presyi, jaką na zawarcie pokoju w Bukareszcie wywierały Niemcy, Rosya, Francya i Anglia, pokój bukareszteński będzie przynajmniej na razie faktycznem uregulowaniem spraw bałkańskich w ogólności. Całe wystąpienie Rumunii i cele tego wystąpienia, wskazywały niedwuznacznie na to, że państwo to, pod którego egidą rokowania o pokój się odbywały, nie pozwoli już Europie mieszać się do traktatu, zawartego w myśl zasady równowagi na Bałkanie. Po jakiego więc licha hr. Herchtold wyjechał z pomysłem zrewidowania traktatu bukareszteńskiego, na to chyba on sam odpowiedzie ćnie potrafi. Odpowiedzieć by mogli jego madziarscy doradcy, którzy się obecnie panoszą w ministerstwie spraw zagranicznych, a są dyplomatami od siedmiu boleści i dlatego są poprostu klątwą monarchii. Oszołomieni jakimś obłędnym szowinizmem madziarskim, ci dyplomaci drża na sama myśl jakiegokolwiek zbliżenia się monarchii do Słowian bałkańskich, a zwłaszcza do Serbów, których znaczna ilość nieszczęsnem zrządzeniem losu dostała się pod jarzmo madziarskie. Ci dyplomaci bardzo by byli radzi, gdyby mogli Serbów poprostu zmieść z powierzchni ziemi, albo raczej całą Serbię zagarnąć w obręb granic węgierskiego królestwa. I dlatego wszystko to, co może Serbom zaszkodzić, co może im dokuczyć, całkiem poprostu po żakowsku dokuczyć, uważają oni za wytyczne dla austro-węgierskiej polityki wogóle.

Pomysł rewizyi bukareszteńskiego traktatu był właśnie taką chęcią dokuczenia Serbom. Serbowie, pobiwszy Bułgarów, zabrali większą część Macedonii, no i oczywiście wzrośli przez to terytoryalnie i pod względem liczby ludności w siłę. Madziarska hakata w ministerstwie spraw zagranicznych uderzyła na larum. Rany Boskie, jak można na to patrzeć spokojnie! Nie można dopuścić do wzrostu potęgi serbskiej. Trzeba im zabrać na gwałt to, co oni w krwawych walkach zdobyli.

Tymczasem Europa, której zwycięstwa Serbów bądź co bądź zaimponowały, nie miała najmniejszej ochoty do tego, żeby dla Madziarów wyciągać kasztany z ognia. I oto cała Europa, nie wyłączając najwierniejszych sojuszników Austryi.

W jednym momencie Austrya ujrzała się najzupełniej osamotnioną. I nastąpiło to, co nastąpić musiało: Austrya cofnęła się w zupełności, hr. Berchtold wyrzekł się szumnie głoszonej rewizyi traktatu, naraziwszy siebie na nową, dotkliwą kompromitacyę.

Kompromitacya tem dotkliwsza, że przejawiła się w dwóch kierupnkach. Przedewszystkiem hr. Berchtold wyrzekł się projektu, który jeszcze przed kilku dniami gotów był ogłosić jako jeden z tych najżywotniejszych interesów monarchii na Bałkanie, o jakich tak buńczucznie opowiadał w listopadzie ubiegłego roku w delegacyach. To jeszcze mniejsza. I ludy monarchii i cała Europa przyzwyczaiła się już do tylu kompromitacyi hr. Berchtolda, że ta ostatnia mogła już była przejść bez wrażenia, gdyby nie była pociągnęła za sobą fatalnych wprost skutków. Okazało się bowiem, że w sprawie tej rewizyi traktatu bukareszteńskiego Austryę opuściły nawet Niemcy. To jest fakt, który znaczeniem swojem i doniosłością przyćmiewa wszystkie inne kompromitacye hr. Berchtolda i madziarskich fanfaronów, spełniających funkcye jego doradców.

Kiedy nareszcie nadejdzie czas, w którym hr Berchtold zniknie z ministerstwa spraw zagranicznych? Byłby już czas najwyższy.

„Wierny" sojusznik.

Brutalne odsunięcie się Niemiec od Austro-Węgier, jakie się dokonało w ubiegłym tygodniu, nie jest objawem przypadkowym. Od kilku miesięcy już wyczuć można w polityce niemieckiej dążenie do odsunięcia się od austro-węgierskiego sprzymierzeńca. Dla śledzących uważnie tok spraw w polityce zagranicznej, objaw ten nie był nieznanym, nie przypuszczano tylko, ażeby się mógł kiedyś uwydatnić z tak brutalną jaskrawością.

Zwrot w polityce niemieckiej datuje się od dnia śmierci Kinderlen-Waechtera. Następca jego von Jagow, ujawszy ster polityki zagranicznej, zaczął z miejsca niemiecką nawę odsuwać w stronę zgoła przeciwną dążeniom nawy austryackiej. Pan von Jagow jest zapalonym zwolennikiem porozumienia Niemiec z Anglią i zdaje się postawił sobie za cel swojej działalności dokonać tego zbliżenia, które istotnie w interesie pokoju Europy miałoby znaczenie bardzo doniosłe. I tej polityki p. von Jagow trzyma się konsekwentnie.

Ostatnia faza tej polityki ujawniła najdokładniej jej cele. Jagow wiedział, że rewizya traktatu nie przyjdzie do skutku, wiedział dobrze, ale nie zrobił nic, ani nawet palcem nie ruszył, ażeby go odwieść od tego zamiaru. Przeciwnie. On robił wszystko, ażeby kompromitacyę, jaka miała spotkać hr. Berchtolda jeszcze bardziej spotęgować. A więc cesarz Wilhelm użył osobistego wpływu na przyśpieszenie zawarcia pokoju, a więc cesarz Wilhelm od razu po zawarciu pokoju mianował greckiego króla feldmarszałkiem niemieckiej armii, w telegramie do króla Karola od razu uznał pokój bukareszteński za definitywny, co wywołało w Serbii takie wrażenie, iż Serbowie zamierzają obecnie Hohenzollernom oficyalne za to złożyć podziękowanie. Za jednym więc zamachem p. Jagow nie tylko skompromitował hr. Berchtolda, ale na dobitek wyrugował z Bałkanu ostatecznie wszelkie wpływy austro-węgierkie i spotęgował jeszcze nienawiść, jaką Serbowie żywili do Austro-Węgier.

Tak się zaczął nowy kurs polityki niemieckiej, który doprowadzić może do wydarzeń, jakich doniosłość na razie nie da się przewidzieć. Rezultatem polityki hr. Berchtolda będzie więc nie tylko zupełne wyrugowanie wpływów austryackich z Bałkanu, do czego w należytej mierze przyczynił się w ostatniej chwili najwierniejszy austro-węgierski sojusznik, ale

także rozluźnienie trójprzymierza i izolowanie Austro-Węgier najzupełniejsze.

Galerya ojców ojczyzny.

Wizerunki parlamentarne. Nasmarował Wilk.

VIII.

Stanisław Śmiłowski.

Katolik z Limanowy, gdzie ma realność wynajętą c. k. rządowi na c. k. urząd starościński. Po ukończeniu szkół ludowych w Nowym Sączu, poświęcił się studyom prywatnym, które go uczyniły pisarzem adwokackim. Ma złoty zegarek i papierośnicę. Chętnie też częstuje paierosami. Lubi czytywać Syrokomlę i nosić kraciaste kamizelki. Posłuje z 39-go okręgu wyborczego Nowy Targ — Mszana Dolna — Limanowa. A z większości posłuje jego kuzyn Józef Ptaś. Ale to nic nie szkodzi.

Pan Stanisław jest posłem całkiem porządnym. Wygasły w nim wulkany namiętności młodzieńczych, kiedy to się chwytało bryłkę ziemską, aby nią wyrznąć w pysk wszechświata. Pan Stanisław wie, że właściciel realności w Limanowy inne ma obowiązki wobec narodu i przyrody. I dlatego należy do najbardziej statecznych członków parlamentarnego klubu polskiego Stronnictwa ludowego Nigdy ust jego nie splamiło hasło buntu, nigdy nie przytknął żagwi pod zrąb ładu pokwitowanego arkuszem katastralnym. Z dawnych porywów ostała li przedziwna jakowaś tęsknota do tęcz naniebnych, burz koicielek, do palmy pustynnej i do pierogów ze śmietaną.

Pan Stanisław i tę ma cnotę niewysłowioną, że nigdy nikomu nie mąci wody. Dobrotliwie spogląda na zapasy krwiożercze tego świata. Gdy raz na klubie ludowcowym uchwalono głosować przeciw jakiejś historyi urzędniczej, pan Stanisław podjął się zrewidowania we własnej głowie uchwały powziętej. Deliberował długo i gruntownie, poczęstował przechodzącą posługaczkę parlamentarną papierosem, a potem stanął przed Stapińskim.

—Panie prezesie, proszę mię zwolnić od głosowania.

Dlaczego?

— A bo by się na mnie starosta pogniewał!

Stapiński po raz pierwszy w życiu oniemiał i przez kwadrans łapał muchy, aby przyjść na myśli inne.

Z opery.

Wskutek chwilowego niedomagania p. Miłowskiej zmienił się repertuar operetkowy na dni kilka, w zastępstwie bowiem niezrównanej divy, musiały wystąpić w partyach rzeczonych jej koleżanki. Rozdzielono tedy partye p. Miłowskiej między panie Markowską i Blumenthalównę, które znalazły wdzięczne pole do popisu dla swych talentów. Obie artystki starannem opracowaniem powierzonych sobie partyi zyskały uznaie zarówno krytyki jak i publiczności. P. Miłowska pożegnała publiczność w niedzielę wieczór.

W operze tymczasem wystąpiła w charakterze debiutantki krakowianka p. Szafrańska, znana publiczności z swej wybitnej muzykalności i pięknego mezzosopranu, z ąsinteresującym się bliej, a jest ich w Krakowie dosyć — dziejami i perypetyami talentów śpiewackich Krakowa, znana z tego, iż kilkakrotnie zmieniała maestrów. — Uczenica prof. Horbowskiego, u którego pobierała początki bel cantu i przeszła fazę stawiania głosu — ukończyła studya wokalne u Reszkego w Paryżu. Dłuższa nauka wpłynęła bardzo korzystnie na talent p. Szafrańskiej, który w ogniu rzetelnej, zapałem owianej pracy, przetrawił się doskonale, dając rezultaty jak najświetniejsze.

Pannę Szafrańską słyszałem tylko w dwu partyach, a to Neddy (Pajace) i Mimi (Cyganka). Zadaniem obu partyi podołała młoda artystka w zupełności, zarówno pod względem muzycznym jak i dramatycznym.

Jako materyał głosowy, przedstawia się debiutantka nader dodatnio, rozporządzając głosem dźwięcznym, szczególnie w dolnych nutach i średnicy. Mezzosopran p. Szafrańskiej posiada blask i miąższ, cokolwiek słabniejący w górnych tonach, lecz kwestya to kilku jeszcze występów, w których młoda śpiewaczka musi się obyć z warunkami scenicznymi.

Zalety starannie obmyślonej gry scenicznej, podniesionej zgrabnością postawy i sceniczną urodziwością śpiewaczki wystąpiły najplastyczniej w Pajacach, gdzie przyczyniły się do obserwowania trafnej i żywej mimiki, warunki świetlne, które w Cyganeryi obserwować można było li tylko w akcie czwartym, rozgrywającym się w pełnem świetle. — Opera lwowska zdobyła sobie w p. Szafrańskiej siłę nader pożyteczną, artystkę w przyszłości nieprzeciętną a wysoce inteligentną.

Halką, daną wczoraj po południu, pożegnała opera, zaś Ewą operetka publiczność krakowską, która w tegorocznym sezonie uczęszczała w znacznie obfitszej mierze do widowni, aniżeli w latach poprzednich.

St. Bursa.

O budowę sądu w Tarnowie.

Telefonem.

Tarnów, 18 sierpnia.

Przedsiębiorstwo budowy sądu obwodowego i gmachów więziennych w Tarnowie otrzymał poseł Hipolit Śliwiński, mimo, że jego oferta była droższa o 361.000 koron od innych. Najtańszą była oferta firmy Liebliga i Kahanego z Krakowa, którzy oferowali na sumę 1,959.000 kor. Przyznanie budowy pos. Śliwińskiemu w tych warunkach wywołało w tutejszych kołach przemysłowych wielkie zaniepokojenie.

Tyle nasz korespondent. Od siebie zaznaczyć musimy, że od pewnego czasu zdarza się coraz częściej, nawet i u nas w Krakowie, że budowy i to najpoważniejsze cyfrowo, oddaje się w ręce — powiedzmy delikatnie — niepowołane, mimo, że oferty ich są droższe, nieraz znacznie od ofert ludzi, mających za sobą w przemyśle i duże zasługi i doświadczenie. Nie zajmujemy bynajmniej specyalnego stanowiska w sprawie przytoczonego rozstrzygnięcia w Tarnowie, zaznaczamy jednak z naciskiem, że oferta posła do Rady państwa Śliwińskiego była o 361.000 kor. droższa.

Zjazd czeskich prusaków w Komotowie.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Komotów, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) W sali gimnastycznej tutejszej szkoły miejskiej zebrali się wczoraj mężowie zaufania Niemców czeskich. Przybyło 350 delegatów, niemieccy posłowie do Rady państwa i byli posłowie na sejm.

Imieniem Związku byłych posłów sejmowych zabrał pierwszy głos radca dworu Bachmann i powitał zebranych, poczem przemówienie powitalne wygłosił burmistrz Komotowa dr. Storch.

Referat o stanowisku Niemców wobec obecnego przesilenia w Czechach wygłosił pos. Pacher. Oświadczył on, że Związkowi niemiecko-narodowemu w Radzie państwa narzucano już z różnych stron uwagę na położenie Niemców w Czechach, tak, że można mieć nadzieję, iż Niemcy czescy znajdą zrozumienie u swoich współrodaków. Gdyby się jednak stało inaczej, to Niemcy czescy nie zawahają się pójść własną drogą, która im się wyda najwłaściwszą.

Drugi referent, poseł Lodgeman, zaznaczył, że punkt ciężkości sytuacyi przeniósł się obecnie do Wiednia. Na pytanie, jak można osięgnąć cele narodowe? — odpowiedział referent, że w tej sprawie tylko są dwie drogi: przedewszystkiem droga rokowań, a skoro ona zawiedzie, zmuszenie trzeciego czynnika do wkroczenia. Austro-Węgry znalazły się obecnie na punkcie zwrotnym. Jeżeli monarchia chce nadal istnieć jako państwo, to wszystkie narody w niem muszą otrzymać autonomię.

Dalszy mowca, poseł Wolf roztrząsał taktyczne wskazania na przyszłość i postawił wniosek, aby zgromadzeni wezwali prezydyum Związku niemiecko-czeskiego, by zwołał posiedzenie klubu, na którym by kategorycznie uchwalił, czy chce iść ręka w rękę z Niemcami w Czechach. Jeżeli nie pójdzie z Niemcami czeskimi, to oni sami rozpoczną przeciw rządowi obstrukcyą.

Mąż zaufania Tils zgłosił rezolucyę, która powiada:

„Niemcy w Czechach domagają się od Związku niemiecko-narodowego energicznego i odważnego wypowiedzenia się za wzajemnością niemiecką, która się przejawi w ten sposób, że Związek wystąpi z obecnej większości rządowej w parlamencie i zajmie najostrzejsze stanowisko opozycyjne, na którem wytrwa tak długo, dopóki żądania Niemców czeskich nie zostaną spełnione. Zgromadzeni oczekują, że niemieccy posłowie z Czech w każdym razie wystąpią z większości bez względu na to, czy Związek pójdzie z nimi razem, czy nie.

Następnie rozwinęła się długa dyskusya, po której przytoczoną rezolucyę jednomyślnie wśród burzliwych okrzyków i oklasków przyjęto.

Przyjęto też szereg innych rezolucyi, między innemi rezolucyę posła Langenhahna, iż na poparcie Niemców może liczyć tylko taka polityka zagraniczna, która dbając o mocarstwowe stanowisko państwa, nie zapomni o uzdrowieniu i wzmocnieniu stosunków gospodarczych, oraz rezolucyę posła Wolfa, protestującą energicznie przeciw zamierzonemu narzuceniu w Czechach reformy wyborczej.

Wreszcie powołano do życia Wydział, mający czuwać nad polityczną działalnością w kraju, złożoną z 12 członków, mianowicie 4 z Rady narod., 4 z centralnego biura, 4 z zarządu stowarzyszenia niemieckich miast, oraz reprezentantów niemieckich stronnictw politycznych, postępowców, radykałów i agraryuszów.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem przez wszystkich obecnych pruskiej pieśni „Wacht am Rhein", przy której dźwiękach wiecownicy się rozeszli.

Narady francusko-rosyjskie.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Paryż, 18 sierpnia.

Prezydent ministrów rosyjskich Kokocew i minister spraw zapranicznych Sazonow przybędą wkrotce do Paryża i odbędą konferencye z wybitnymi politykami francuskimi. Kokocew, który od lat czterech nie był na urlopie, uda się z końbem września automobilem do Włoch i w powrocie przybędzie do Paryża. Sazonow już w przyszłym tygodniu wyjeżdża do swoich dóbr w Rosyi, gdzie zatrzyma się 14 dni, poczem wyjedzie do Vichy i zabawi kilka dni w Paryżu.

Poincare przeciw Niemcom.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Paryż, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Prezydent republiki francuskiej Poincare przyjechał dziś przedpołudniem na urlop do swego rodzimego miesta Bar-le-duc. Wraz z nim przyjechał prezydent gabinetu francuskiego Barthou. Ludność zgotowała Poincaremu owacyjne przyjęcie. Wieczorem odbył się bankiet, na którym Poincare wygłosił mowę, w której podnosił znaczenie Lotaryngii dla Francyi.

Berlin, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Mowa Poincarego w Bar-le-duc wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Ogólnie podnoszą, że Poincare zajął wobec Niemiec wrogie stanowisko.

Pogrzeb Bebla.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Zurych, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Pogrzeb Bebla odbył się wczoraj po południu przy udziale setek tysięcy ludzi. Z domu ludowego, w którym spoczywały zwłoki Bebla, ruszył olbrzymi pochód do krematoryum. Wieńców niesiono 400. Wszystkie miały czerwone wstęgi ze złotemi napisami. Parlament niemiecki przysłał wieniec laurowy. Uwagę zwracał wieniec od frakcyi socyalistycznej z sejmu pruskiego z napisem: „Socyaliści posłowie z pruskiego sejmu junkrów".

Na pogrzeb przybyły delegacye socyalistyczne z Niemiec, Francyi, Anglii, Rosyi, Austro-Węgier, Danii, Belgii, Serbii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych i t. d.

Liczba uczestników pogrzebu była tak wielka, że komitet, zajmujący się zarządzeniem pogrzebu, nie pozwolił wszystkim uczestnikom brać udziału w pogrzebie. Część uczestników, licząca kilkanaście tysięcy ludzi, udała się na wielką łąkę leśną poza Zurychem, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Imieniem Niemiec przemawiał poseł dr. David, imieniem Austro-Węgier poseł Renner, oraz przedstawiciel socyalistów szwajcarskich.

Pochód żałobny trwał od godziny 1 do 4 po południu.

Pod krematoryum za trumną postępowała siostra Bebla z synem, poseł Liebknecht na czele posłów parlamentarnych z Niemiec, dalej członkowie Biura międzynarodowego, delegacye zagraniczne. Przed krematoryum rozpoczęły się przemówienia, które trwały do godziny 6-tej wieczór. Wygłoszono 15 mów. Imieniem socyalistów niemieckich przemawiał pos. Molkenbur, rosyjskich Plechanow, austro-węgierskich Adler.

Wśród wieńców zwracał uwagę wieniec od rosyjskiego księcia Babutowa.

Berlin, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) Socyalni demokraci urządzili wczoraj 16 obchodów żałobnych z powodu pogrzebu Bebla. Wygłoszono szereg przemówień.

Kongres katolików niemieckich.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Metz. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się tu 60-ty zjazd katolików niemieckich przy udziale delegatów z przeszło 400 Związków katolickich z Niemiec. Obrady zagaił o godz. 11-tej rano poseł parlamentarny Loewenstein, który został wybrany przewodniczącym. Wysłano telegramy hołdownicze do papieża i cesarza Wilhelma.

Dramat w koszarach.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Wiedeń. W koszarach piechoty gwardyi przybocznej przy Mariahilfstrasse wpadł służący oficerski Jakóbowicz do mieszkania kapitana Eisenkolba i **oddał strzały do pani, będącej właśnie na odwiedzinach w domu kapitana. Pani owa zginęła od strzałów**, kapitan odniósł ciężkie zranienia. Również ranny jest pewien podoficer, który chciał pospieszyć kapitanowi z pomocą. Jakóbowicz po strzałach **rzucił się z okna I. piętra** na bruk i odniósł ciężkie obrażenia.

Nieprzytomnego aresztowano.

Pokój stały — nie prowizoryczny.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Kolonia, 18 sierpnia.

(Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Bukaresztu: Hr. Berchtold kazał wczoraj wręczyć rządowi rumuńskiemu notę, w której składa jej życzenia za doprowadzenia do skutku „prowizorycznego układu" (provisorisches Abkommen). Prezydent rumuńskich ministrów Majorescu podziękował za te życzenia, oświadczył jednak, że traktat bukareszteński nie jest prowizorycznym układem, że w tej sprawie nie podziela zdania hr. Berchtolda, bo pokój ten uważa za definitywny.

Trzej premierzy w Belgradzie.

Belgrad. (TBK.) W sobotę przybyli tu na pokładzie parowca „Serbia" Pasicz, Venizelos i Vukotic. Przyjęto ich uroczyście. Król przyjął na audyencyi Venizelosa. Pasicz dał śniadanie na cześć delegatów. Wieczorem odbył się obiad u króla.

Belgrad. Król nadał greckiemu i czarnogórskiemu prezydentowi ministrów wielki order Białego Orła. Venizelos odjechał wraz z członkami greckiej Misyi do Saloniki.

Wyznaczenie granicy.

Belgrad. (Tel. wł.) Dzisiaj w poniedziałek rozpocznie działalność mieszana komisya serbsko-bułgarska, mająca wyznaczyć nową granicę między temi obома państwami.

Grecya i Turcya.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Konstantynopol, 18 sierpnia.

Prowadzone w Atenach między Grecyą a Turcyą rokowania co do podjęcia napowrót dyplomatycznych stosunków, napotykają na trudności, które Porta przypisuje stanowisku Koromilasa, ministra spraw zewnętrznych. Porta spodziewa się, że zmie ni się to z powrotem Venizelosa.

Echa wojny.

(Tel. wł. „Gaz. Poniedz.")

Sofia. (Ag. Bulg.) Od paru dni palą greckie wojska wsie w okręgu Melnik, uprowadziwszy wpierw wszystko bydło. Główne siły greckie, stojące około Neurokop, rozpoczęły odwrót ku Dramie.

Cholera w Bułgaryi.

Serajewo. (TBK.) Okręg miejski Broko, oraz odległa o 10 kilometrów miejscowość Ostra Luka są nawiedzone cholerą. W Ostra Luka wydarzyły się 4 wypadki śmierci na cholerę. W Han Bulatowci zachorowało 6 osób wśród objawów, podejrzanych o cholerę. W okolicy Gornia Tuzla zaszły dwa podejrzenia zasłabnięcia, z których jedno zakończyło się śmiercią. W Gracanicy stwierdzono jeden wypadek cholery.

Naszyjnik z dziecięcych rączek.

Sofia. (Ag. Bulg.) Kilka dzienników zamieściło pochodzącą rzekomo z Bukaresztu wiadomość, jakoby wracający z Bułgaryi rumuńscy oficerowie rozpowiadali, że pewien oficer bułgarski i kilku żołnierzy bułgarskich, którzy dostali się w niewolę, nosili **naszyjniki z rączek dziecięcych** jako amulety. Ta wiadomość jest tak bezsensowna i oburzająca, że trudno uwierzyć, żeby rumuńscy oficerowie mogli coś tak potwornego rozpowiadać.

Krzywda rumuńskich żydów.

Bukareszt. (Tel. wł.) Przy zarządzeniu mobilizacyi w Rumunii zgłosiło się do armii rumuńskiej 500 żydowskich ochotników. Zostali oni wcieleni do armii i przebyli razem z nią trudy pięciotygodniowej kampanii, obecnie jednak otrzymali urzędowe zawiadomienie, że ministerstwo wojny nie było uprawnione do przyjęcia ich jako ochotników. W Rumunii żydzi, **nawet tam urodzeni uważani są za cudzoziemców**, nie mają prawa obywatelstwa i nie mogą służyć w wojsku. W czasie mobilizacyi rząd ogłosił, że którzy żydzi zgłoszą się do wojska, ci otrzymają obywatelstwo rumuńskie. Obecnie, po kampanii, przyrzeczenia tego rząd nie dotrzymał i owym pięciuset żydom prawa obywatelstwa rumuńskiego odmówił.

TELEGRAMY.

Ischl. (TBK.) Wspólny minister finansów dr. Biliński odjechał wczoraj po południu do Wiednia, aby być obecnym na nabożeństwie w kościele św. Szczepana z okazyi urodzin cesarza, jak niemniej w przyjęciu, jakie wydaje z tejże okazyi arcybiskup wiedeński.

Petersburg. Turecka delegacya z Adryanopola przybyła tu wczoraj po południu z Wiednia.

Protest czeskich urzędników.

Praga. (Tel. wł.) W Rudnicy odbyła się wczoraj konferencya czeskich urzędników autonomicznych, która uchwaliła ostry **protest przeciw zawieszeniu** autonomii w Czechach.

Czesi piją mniej piwa.

Praga. (Tel. wł.) Według przypuszczalnych obliczeń konsumcya piwa w Czechach zmniejszyła się już o 40 proc. z powodu podwyższenia podatku.

Piotr Loti w Turcyi.

Konstantynopol. Sułtan przyjął na audyencyi francuskiego pisarza Piotra Lotiego, który tu przybył kilka dni temu. Turcy podejmowali Lotiego owacyjnie. W sobotę wieczór odjechał Loti do Adryanopola.

KRONIKA.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela byał dalszym ogniwem tego łańcucha, który, jeżeli tak dalej będzie, śmierć nam głodową zgotuje. Ustawiczny deszcz spowodował, że miasto nasze miało fizyognomię zamarłą. Poważni mężowie chodzą po ulicach zrozpaczeni, klnąc na wszystko, na deszcz, na drożyznę, na głód i wreszcie na... siebie. Żałują bowiem, że tyle pieniędzy, tak ciężko zaoszczędzonych przez rok cały, na marne wyrzucili, wysyłając żony na wiliegatury.

Miasto, którego ulice przechodzą fazę rekonwalescencyi, wygląda w sposób godny pożałowania. Wszędzie woda — błoto — i znowu woda.

Ogłoszone na wczoraj koncerty i festyny nie odbyły się. — Wszystkie — prócz kolejowego — zostały odłożone do następnej niedzieli, poczem prawdopodobnie znowu zostaną odłożone i t. d.

Ot — lato! Niech nas Bóg uchroni od drugiego takiego!

Capstrzyk. Wczoraj wieczór, w przeddzień uroczystości rocznicy urodzin cesarskich, odbył się na rynku krakowskim capstrzyk, w którym wzięły udział wszystkie muzyki wojskowe w Krakowie.

Długosz powracał wczoraj ze Siar, gdzie przebywał podczas urlopu, przez Kraków do Wiednia, by wziąć udział w Radzie koronnej, która tradycyjnie corocznie zbiera się 18 sierpnia, jako w dniu rocznicy urodzin cesarza.

Wyjazd teatru lwowskiego z Krakowa. Wczoraj przedstawił nam się teatr lwowski poraz ostatni, dając po południu „Halkę" wieczorem, zaś najpopularniejszą w tym sezonie obok „Zuzi" — „Ewę". Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca. Publiczność bardzo serdecznie żegnała nadpełtwiańskich śpiewaków, których gościna prawdziwie uprzyjemniała nam pobyt w mieście, podczas tegorocznego, nieznośnego lata. W niedługim czasie powróci do swych „larów i penatów" nasz teatr pod nowem, pełnym nadziei kierownictwem p. Pawlikowskiego.

Ogólne zgromadzenie rękodzielników. Dziś o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Izby rękodzielniczej (ul. Andrzeja Potockiego l. 18) odbędzie się ogólne zgromadzenie rękodzielników.

Na porządku dziennym „Stanowisko rządu wobec zastoju w rękodzielnictwie i przemyśle".

Inwestycye miejskie. Z powodu przebudowy torów tramwajowych przy ulicy Sławkowskiej, zostanie ruch kołowy na tej ulicy od dzisiejszego dnia aż do ukończenia robót wstrzymany. Również ul. Szczepańska u wylotu do Rynku główn. zostanie na krótki czas zamknięta, a tymczasowy postój dorożek z ulicy Szczepańskiej zostanie przeniesiony na Rynek głów. na przeciw Pałacu Spiskiego.

Godziłoby się zaznaczyć, by roboty te szły możliwie w szybkiem tempie, tak, by z początkiem roku szkolnego normalny stan ulic został przywrócony.

Wyścigi konne. W środę dnia 20 sierpnia b. r. odbędą się na placu wyścigowym krakowskim wyścigi 10 pułku dragonów podczas których w biegu pierwszym, czwartym i dziewiątym będzie czynny totalizator. Program obejmuje 9 wyścigów z różnemi przeszkodami. Początek wyścigów o godzinie 2 min. 30 po południu. Wstęp bezpłatny.

Zjazd do kopalni w Wieliczce. Dziś odbędzie się zjazd do kopalni soli w Wieliczce. Wnętrze kopalni będzie rzęsiście oświetlone. Pociąg wyjeżdża o godzinie 12'40 i 1'30 w południe. Bilet wstępu, który można nabyć w miejskim biurze kolejowym (ul. Szpitalna 36) kosztuje 5 K, z użyciem windy 6 K.

Przerwanie toru kolejowego. Wskutek ustawicznych deszczów obsunął się tor kolejowy na przestrzeni 40—35 m. między Sędziszowem a Trzcianą. Wskutek podmycia toru ruch pociągów odbywał się tylko po jednym torze, wskutek czego pociągi przychodziły do Krakowa z wielkiem opóźnieniem.

Jak nas naoczni informują świadkowie, pociąg pośpieszny, który miał przejeżdżać po podmytym torze, nie uległ katastrofie wykolejenia dzięki niezwykłej przytomności pastucha i budnika, którzy pędzący pociąg na czas zdołali zatrzymać.

Jak nas równocześnie informują, woda obsunęła też wielką przestrzeń nasypu kolejowego między Bochnią a Słotwiną, nie niszcząc jednak toru, tak, że pociągi po torze tym mogą kursować, oczywiście z nadzwyczajną powolnością.

Zamach samobójczy. Wczoraj usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie kwasu solnego, niejaka F. K., robotnica fabryk tytoniu, zamieszkała na Dębnikach przy ulicy Ks. Marka 4. Samobójczynię odwieziono do szpitala Św. Łazarza, na oddział chorób wewnętrznych. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie zawiedziona miłość.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj przy ulicy Wrzesińskiej l. 3 spadł syfon wody sodowej na przechodzącego właśnie p. Maurycego Keinera, raniąc go ciężko wgłowę. Rannego opatrzyło Towarzystwo ratunkowe.

Za kurczątko. W Podgórzu przychwycono wczoraj 14-letniego Władysława Maciejaszka właśnie w chwili, gdy usiłował ukraść kurczę. Policya nieczuła na dobry, jak na nasze czasy, apetyt Władzia, przeszkodziła mu. Przy aresztowanym znaleziono skrypt dłużny na nazwisko Juliana Jaśkiewicza i dwie książeczki kasy oszczędności na 20 i 60 K.

Z Rabki. Jak donoszą z Rabki, odbył się tam w ubiegłą niedzielę festyn, urządzony staraniem bardzo czynnego, akademickiego Koła Straży Polskiej. Festyn, którego tytuł „Zawierucha bałkańska" zapowiadał szereg niespodzianek, istotnie przeszedł wszystkie możliwe w tym kierunku oczekiwania. Nader obfity i urozmaicony „bałkański" program sprawił„ że letnicy rabczańscy bawili się wyśmienicie To też nic dziwnego, że tłumny ich udział przyniósł cenionemu i zasługującemu na najusilniejsze poparcie społeczeństwa towarzystwu przeszło 300 K czystego dochodu. Festyn ten bezsprzecznie stanowi „clou" tegorocznego sezonu. Akademickie Koło Straży Polskiej opuszczając Rabkę, żegnane było z całą sympatyą za chwile prawdziwej i szczerej zabawy, którą nas, znudzonych tegoroczną pogodą, obdarzyło.

A. T.

Hotel Saski w Krakowie w nowej szacie.

Idąc z postępem czasu, który zwłaszcza w dziedzinie techniki hotelowej stawia coraz to nowe wymogi, przystąpił właściciel „Hotelu Saskiego" w Krakowie p. Morawski do gruntownej tegoż restauracyi. „Hotel Saski", jeden z najstarszych i najbardziej renomowanych na ziemiach polskich, chlubnie zapisany jest w dziejach naszego przemysłu hotelarskiego, a niejedno zdarzenie historyczne naszego narodu związane jest z imieniem „Hotelu Saskiego" w Krakowie. Dewizą „Hotelu Saskiego" był zawsze komfort, połączony z wygodą, komfort jednak daleki od tandetnego a błyskotliwego blichtru, niestety tak rozpanoszonego w naszych, zwłaszcza nowszych, hotelach.

Pałac renesansowy przy ulicy Sławkowskiej, w którym „Hotel Saski" się mieści, sięga czasów świetnej naszej przeszłości. To też restauracya tego gmachu — gdzie chodziło o zachowanie pierwszorzędnego zabytku architektonicznego — nie była rzeczą łatwą. Właściciel gmachu przystąpił do restauracyi z całym pietyzmem, a gotowe dzieło, kilka dni temu przez kościół poświęcone, przynosi zaszczyt naszemu przemysłowi i rękodziełu.

Cały hotel, liczący 78 pokoi z centralnem ogrzewaniem, został z gruntu odnowiony. Westibul, schody, korytarze, restauracya, kawiarnia, sala balowa i t. d. prezentują się teraz w świetnej, okazałej, wytwornej a dyskretnej szacie. Pokoje gościnne urządzone są przeważnie w stylu „empire", a niektóre w stylu „secessyon". Meble sporządzone są z mahoniu lub z jasnego orzechu, a marmury, portyery, tapety i dywany dostrojone są do ogólnej, harmonijnej całości. Winda elektryczna wiedzie z westibulu na piętra, a łazienki z ciepłą i zimną wodą oraz tuszami są o każdej porze do dyspozycyi szanownych gości.

Nadmienić należy, że wszystkie roboty wykona-

ne zostały siłami krajowemi. Meble pochodzą z fabryki dra Leonarda Tarnawskiego w Piatyniu pod Kołomyją, wewnętrzną dekoracyę całego hotelu przeprowadziła firma Filip Haas i Synowie w Krakowie, roboty malarskie i lakiernicze przeprowadził p. Mikulski w Krakowie, a roboty tapicerskie zakład p. Fr. Karliskiego w Krakowie. Świetnych a wytwornych sreber i zastaw stołowych dostarczyła zaszczytnie u nas i za granicą znana firma M. Jakubowskiego w Sukiennicach.

Dewizą nowego zarządu hotelowego jest wygoda P. T. Gości. To też telefony, w każdym pokoju umieszczone, umożliwiają o każdej porze komunikacyę z miastem, a służba hotelowa — specyalnie i doborowo skompletowana, ubrana w piękne liberye — jest zawsze do wszelkich usług gotową. Najpiękniejsza w Krakowie sala restauracyjna, w której wieczorem codziennie koncertuje artystyczny kwartet, jest już tradycyjnie miejscem „rendez-vous" eleganckiego świata z całej Polski, a piękne, stylowe gabinety służą do intymnych zebrań. Kuchnia i piwnica, wytworna i smaczna, jest pod zarządem pierwszorzędnej siły fachowej. W restauracyi jest piwo krajowe zaszczytnie znanego browaru Limanowskiego p. Marsa.

Osobna zaszczytna wzmianka należy się nowym przedsiębiorcom „Hotelu Saskiego", znanym pierwszorzędnym fachowcom w dziedzinie przemysłu hotelowego i gastronomicznego. Są to pp. Stanisław Bojarski i Franciszek Orzechowski, właściciel światowej kawiarni „Avenue" we Lwowie. Panowie Bojarski i Orzechowski zdobyli sobie świetne imię u nas i za granicą, to też ich nazwiska dają pełną gwarancyę, że zakład prowadzonym będzie na poziomie europejskim.

Nowi właściciele z dumą spoglądają na swoje dzieło, oddając je życzliwej pieczy Szanownej Publiczności, która niezawodnie zaszczyci ich swymi względami.

Rozmaitości.

Słoneczna melancholia. Wiemy jak silnie oddziaływa wpływ pogody na nastrój duszy. Obawiają się wszyscy głównie mgły „która w Anglii powoduje tak zwany spleen, również i niektórym wiatrom przypisuje się zdenerwowanie i niechęć do pracy. We Włoszech mówią ogólnie, że Sirocco, wilgotnie gorący wiatr południowo-wschodni, czyni ludzi leniwymi i kapryśnymi. Nastrój hypochondryczny ma wywoływać w Anglii wiatr wschodni, a Szekspirowski Hamelt i z zachodnim zgodzić się nie chce. Lepszą opinią od dawna cieszy się słońce. W jego blasku zanika nerwowość, a chęć życia napełnia człowieka. Wielka ilość sławnych ludzi, którzy studyowali wpływ dni słonecznych na nastrój własnej duszy i zdolności twórczych, nie mogą wprost nachwalić poczciwego s'ońca. Z pewnem zdziwieniem więc dowiecie się, że istnieje również rodzaj słonecznej melancholii, że i ta królowa niebios i to właśnie przez nadmiar swojej łaski może człowieka usposobić smutnie. Na niebezpieczeństwo melancholii z powodu słońca my w naszym klimacie nie jesteśmy narażeni. Szeregi pięknych dni dają się znieść doskonale, chociaż i my wzdychamy nieraz za deszczem i burzą. Zauważono jednak, że wielu z nas duchowo nie dorosło naprzykład do klimatu Włoch, sławna włoska wiosna oddziaływa na podróżnych rozstrajająco. Podobne doświadczenie uczyniono na zimowych gościach w Egipcie. Monotonia światła słonecznego, na które tam są narażeni, prowadzi nieraz do silnej duchowej depresyi, tembardziej, że są to zazwyczaj ludzie chorzy, przez to wrażliwi i mniej odporni dla wrażeń zewnętrznych od ludzi zdrowych, ale i ci ostatni podpadają nieraz melancholii słonecznej, gdy piękne, bezchmurne niebo zbyt długo rozpina się ponad nimi. I tak n. p. prof. K. Dowe pisze w swojem dziele „Klimat Niemiec": „W Afryce południowej zauważyłem często wypadki melancholii u zresztą najzupełniej zdrowych ludzi z powodu pory roku, w której najzupełniej niemal brak chmur". Dla nas, którzy nie urodziliśmy się pod wiecznie, aż do znudzenia pogodnem niebem, w zdrowotnem znaczeniu ważnem jest przysłowie: Słońce i deszcz przynoszą człowiekowi błogosławieństwo.

Turecki obiad. Jeżeli ktoś znajdzie się w tem nie zbyt miłem położeniu, że musi korzystać z gościnności tureckiej, czeka go wiele niespodzianek, które chcąc czy nie chcąc, musi przydzielić swemu żołądkowi. Służący podaje zupę, zatapiasz w niej łyżkę, wygląda jak mleko, kosztujesz i widzisz, że to zupa czosnkowa gotowana na mleku. Potem wnoszą smacznie wyglądające ryby smażone na oliwie i ryby suszone z octem, oliwę i pietruszkę, lub pieczone brzanki w liściach winnych... wogóle ryb różnych gatunków i wielkości tutaj mnóstwo, tworzą one główny składnik wszystkich obiadów i wieczerzy tureckich. Na stole stoją oliwki i pory, pory jedzą Turcy na surowo, oliwki są jedną z głównych potraw ludowych, rosną one przy drogach, w polu, wszędzie. Przychodzi następne danie. Wnętrzności z barana, serce, płuca i nerki pokrajane drobno wbija się na rożen i owija oczyszczonemi trzewiami, piekąc zwolna nad koksowym ogniem. Dla Turków to delikates, który w czasie świąt błogosławi się za każdym kąskiem.

Mięso z rożna sprzedają po ulicach Turcy w brudnych fezach i jeszcze brudniejszych kaftanach.

Teraz następuje danie, które zachodni Europejczyk może spożyć bez wahania, mianowicie mięso jagnięcie z ogórkami, kartoflami lub ryżem gotowanym na oleju, który jest wcale dobrym. Ale i ta potrawa ma swoje wady, kucharz turecki rozcina jagnię jak mu się podoba i wszędzie jest pełno drobnych odłamków kości. Dalej następuje ryż — rodzaj góry ryżowej, z której wyglądają nagie czaszki, otwarte dziuby i szkieletowo chude ptaszki... wszystko razem więcej litości wzbudza, aniżeli apetytu. Krajowce jednak cieszą się tym darem Bożym i spożywają z radością zagłodzone ptaszki. Pojawia się teraz sałata, mieniąca się wszystkiemi barwami: zielona, czerwona, czarna, biała, majowa — to cebula, pomidory, oliwki, papryka, pietruszka, pokrajane i wymieszane z octem, oliwą i korzeniami. Teraz przychodzi kura z makaronem i jajeczniki na rumiano smażone w oliwie. Po nich słodkie potrawy, przyrządzone na syropie: migdały, grysik i żelatyna, wreszcie Joghurt z cukrem i cynamonem, konserwy z mandarynek, świeże owoce, cukry, pomiędzy nimi wyborny Rahat-Locum, mokka, papierosy.

Kuchnia turecka przedstawia widok więcej interesujący, aniżeli wesoły. Duży piec z olbrzymim kominem, opalany koksem, stoi jeszcze rozpalony, zadymiony, poplamiony tłuszczem. Tu znajdują się rondle, podobne raczej do olbrzymich miednic... i rzeczywiście bywają one nieraz używane do mycia rąk. Przy piecu stoi kucharz i przyrządza kawę. Same małe emaliowane garnuszki, zawierające akurat objętość filiżanki, trzyma kucharz na długich rączkach nad ogniem, by rozpuścić ich zawartość: wodę, zmieloną na pył kawę i cukier. Obok pieca znajduje się duży stół brudny, lepiący się, oźyiony rodzinami dobrze wyposażonych „szwabów", które wyprawiają po nim wyścigi, czy inną uroczystość ludową. Na marmurze stołu leżą odpadki porzucone pomiędzy naczyniami i „szwaby" pracowicie je spożywają.

Z tęsknotą myśli się o czystych, białych kuchniach na zachodzie.

Z DZIEDZINY ARCHEOLOGII.

P. Jan z p. Jankiem, po ukończeniu konferencyi finansowej, prowadzą dysputę naukową.

— Wszystko już było na świecie — prawi p. Jan — jak powiedział wasz sławny Ben-Akiba. Naprzykład: telegraf! Powiadają, że to wynalazek XIX wieku, a tymczasem nieprawda. Czytałem niedawno, że przy rozkopywaniu Pompei znaleziono druty. Dowód to, że już w czasach rzymskich telegraf był znany.

—Wiesz pan — powiada p. Janek — w Palestynie to jeszcze lepsze rozkopywanie było. Kiedy tam różne uczone ludzie kopali, to oni wcale drutu nie znaleźli.

— Czegóż to dowodzi?

— Jakto, czego? Pan się pyta? To znaczy, że w żydowskich czasach był tam już telegraf bez drutu.

Artystyczne skromne i wytworne umeblowanie

Józef Sperling

Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najlepsza alkaliczna woda mineralna

szczawowa.

NADOBNE PANIE

UŻYWAJĄ TYLKO

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

MARYANA MALINOWSKIEGO

ZAKŁAD DYETETYCZNY

Dra Skórczewskiego

W KRYNICY

Otwarty od 15 maja do 1 października

100 pokoi gościnnych — 2 sale jadalne — czytelnia i weranda — 10 morgowy ogród, kąpiele słoneczne w parku — pracownia lekarska. Kanalizacya — oświetlenie elektryczne — wodociąg własny. W maju, czerwcu i wrześniu ceny o 20% niższe.

Z powodu przepełnienia panującego w środkowym sezonie uprasza się o wczesne porozumienie się z zarządem Zakładu.

Telefon międzymiastowy w zakładzie.

Dr. Skórczewski.

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum

specyalisty chorób nerwowych

Dra KUPCZYKA

W KRAKOWIE, UL. SZUJSKIEGO L. 11

otwarty przez cały rok

Stolarnia motorowa

Joachima Steinberga w Krakowie

ul. Starowiślna 85 — ul. Dajwór 14 — Telefon 1378

Wielki skład posadzek dębowych, deszczółkowych i taflowych z dębiny sławońskiej.

Zamówienia wykonuje się dobrze, rychło i tanio

Z konikiem

mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Děčin n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedościgniony co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezbicie codzień nadchodzące pisma z uznaniami. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogeryach, zakładach fryzyerskich. Tak samo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera," do utrzymania rąk pań delikatnemi. W tubkach po 70 h. wszędzie na składzie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

1) ziemnych, murarskich i pomocniczych,
2) kamieniarskich,
3) ciesielskich,
4) dekarskich,
5) blacharskich,
6) ankry,
7) trawersy,
8) niwelacyę terenu,
9) ogrodzenie budynków i parceli,
10) kanały betonowe dla centralnego ogrzewania,

wykonać się mających przy budowie budynków sanitarnych na Kontumacyi w Krakowie, Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, rozpisuje licytacyę ofertową. Oferty wznosić można na wszystkie roboty przy trzech budynkach wykonać się mających, lub też na poszczególne roboty, ale dla wszystkich trzech budynków. Na poszczególne budynki ofert wnosić nie można.

Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy, przeglądać można w Budownictwie miejskim oddział A. III. p., między godziną 11 a 2-gą w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum we wysokości 2½% sumy oferowanej wnosić należy w temże biurze do dnia 26 sierpnia br. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu. Oferty później wniesione, lub niesporządzone według wzoru, uwzględnione nie będą.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Leo m. p.

ZIVNOSTENSKA BANKA w PRADZE
Wpłacony kapitał akcyjny Kor. 65,000.000. Fundusze rezerwowe i ubezpieczające Kor. 25,000.000.
FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 17
oprocentowuje wkłady oszczędnościowe na nowe książeczki wkładkowe, po 4½% aż do dalszych postanowień. — Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.
Kantor wymiany wydaje promesy na wszystkie ciągnienia, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, oraz wszelkie obce waluty.

KORESPONDENCYE.

Przemyśl, 16 sierpnia 1913.

Sprawa kreowania sądu obwodowego w Jarosławiu, przybierająca coraz konkretniejsze kształty, oddziała na tutejszy stan adwokacki, który dotkliwie odczuje uszczuplenie obwodu przemyskiego „na rzecz nowego sądu jarosławskiego. To schudnięcie bowiem sfery wpływów sądu przemyskiego w prostej linii spowoduje ubytek spraw sądowych, a temsamem zastępstw adwokackich w Przemyślu. Natomiast w Jarosławiu osiedleni adwokaci będą mieli niemały „Jubel", bo od przybytku dusza się nie smuci. Słychać też, że, aby radość jarosławskich nie pozostała niezamąconą, niektórzy przemyscy palestranci zamierzają „zgłosić zamiar przesiedlenia się do Jarosławia".

Póki zaś to nastąpi — opinia nasza będzie mogła całkiem spokojnie drzemać, a w przerwach bawić się figlarnym apetytem domorosłych wszechpolaczków, zanoszących do Najwyższego gorące modły o — c. k. komisarza rządowego dla magistratu. Asumpt do tych serdecznych błagań daje im lustracya gospodarki miejskiej przeprowadzana nader skrupulatnie przez 2 delegowanych a d h o c wyższych urzędników wydziału krajowego. Jako dalszy ciąg tej lustracyi, która, jak słychać, podobno wykryła „winy i grzechy" majaczy się łaknącym wymiany mózgów w administracyi miasta wszechpolakom — rozwiązanie rady miejskiej — a potem nowe wybory — i „wielkie zwycięstwo narodowe" — nad ludnością przemyską — niedostępną dotąd dla wszechpolskiej zasady. Oto wykwit ideologii zwolenników „samorządu" — nakrytego czapką z bączkiem. Tacy ludzie musieli wydać — pokolenie zaprzańców. Nie trzeba nadmieniać, jak strasznąby była ta — Polska, w którejby włodarzyli wszechpolscy niby — Polacy.

Zmora bezrobocia — znów zagraża klasie robotniczej. Budowle już są na ukończeniu tak, że ten „przemysł" wkrótce zamrze. Nadto rękodzieło odzieniowe — jak wogóle wszystko, co wchodzi w zakres pracy, znajduje się na schyłku. — Miła perspektywa — po przesileniu wojennem, i klęsce powodzi! Nieco „zaróżowiła" opinię — wieść (4-tego) kinoteatru („Odeon") specialiter dla Zasania.

Odpowiedzi z kosmetyki i od Redakcyi.

P. W. G. Ciemne pasy na szyi usuwa się okładami z wody utlenionej. Kładzie się okład z wody utlenionej na przeciąg 10—15 minut a potem naciera się naskórek 5° siarczano-lanolinowem mydłem. Receptę musi wydać lekarz. C h o r y n a s e r c e. Bardzo dobrą jest książka „Wskazówki dla sercowo chorych" przez dr. Maksa Herza. **P. Sara L.** Przy kuracyi marienbadzkiej pije się rano na czczo, dwa centylitry Kreuzbrunnen, potem spaceruje się pół godziny, następnie powtórnie dwa centylitry wody i znów trzeba się udać na pół godziny na spacer, następnie spożywa się śniadanie (herbata, szynka, pół bułki.) Jeżeli się chce zeszczupleć należy unikać wszelkich tłuszczy, chleba, potraw mącznych, słodkich, grochowatych, natomiast należy jeść wiele jarzyn, sałat, ogórków i owoców. P a w e l. Przez tydzień wypocząć najzupełniej i pić filiżankę odwaru z kwiatów pomarańczowych co wieczór. **Piegowata.** 1) Krem dr. Orgleja lub kuracya mająca za cel wywołanie sztucznego zapalenia skóry i następnie złuszczenie jej, dzieje się to zapomocą okładów z sublimatu. 2) Zęby należy myć każdego wieczoru miękką szczoteczką i kredą. Dentysta powinien co pół roku zęby oglądnąć i ewentualnie odczyścić. **Piękne oczy.** 1) Tylko belladoną ale to trucizna! 2) Proszek chininy podany w kieliszku wina. **Wyrzuty u dziecka** zmywać letnią wodą z domieszką lysolu i pudrować pudrem cynkowym. **Pani L.** Dużo kompotów, jarzyn, owoców, kąpiele nasiadowe i środki lekko przeczyszczające. **B. H. w Tarnowie.** Należy myć ręce na wieczór w miękkiej wodzie, mydłem odtłuszczonem Malinowskiego, potem starannie osuszyć, następnie natrzeć kremem lanolinowym i na noc włożyć obszerne, białe rękawiczki. Zamiast lanoliny można użyć wody utlenionej, z następującemi składnikami: 30 gramów lanoliny, 10 gr. świeżej oliwy ze słodkich migdałów, do tego dodać mieszaninę zrobioną z 1 gr. boraksu, 15 gr. gliceryny i 15 gr. wody utlenionej. **R. S. St.** Soda jest środkiem używanym przeciw kwasom żołądkowym. **Kuracya pomarańczowa.** Rozpoczyna się trzema pomarańczami dziennie i co dnia postępuje o trzy, aż się dojdzie do trzydziestu, a potem zmniejsza się znowu po trzy, co drugi dzień. Pomarańczę je się podzieloną na trzy części, jedną część rano przed śniadaniem, śniadanie następuje w godzinę potem, drugą część w trzy lub cztery godziny po objedzie, trzecią, tuż przed udaniem się na spoczynek. Przy większych dawkach spożywa się tylko sok z pomarańcz. — Kuracya bywa stosowaną przy podagrze i zatwardzeniu. **Zmartwionej.** 1) Wogóle operacya kamieni żółciowych nie zalicza się do ciężkich a sprowadza zupełne uzdrowienie. 2) W Gado, nie ma ani „Biały", ani „Czerwony" krzyż domów wypoczynku, proszę się jednak zwrócić pod n. adresem: — Al Comitata del primo Ospizio Marino Austriaco di Grado Gorizia. **Otyłej.** Osoby skłonne do otyłości powinny unikać przedewszystkiem wszystkich tłuszczy, jak: oliwa, tłuszcze roślinne, mięsa tłuste jak: wieprzowinę, gęsinę, tłuszcz nerkowy, wątroby, kiełbasy, tłustą szynkę, ryby jak: węgorz, sardynki, szprotty, śledzie i t. d. Dalej należy unikać: jaj, kawioru, serów, owoców tłustych, jak: orzechy włoskie, tureckie, migdały, oliwy, kasztany. Następnie wystrzegać się należy lub spożywać w bardzo ograniczonych ilościach, potrawy mączne, jak: bułki, chleb, leguminy jak: makaron, płatki, bliny, i wogóle wszystkie zawierające dużą ilość mąki, tłuszczu lub cukru. Dalej powinno się unikać spożywania roślin strączkowatych, wszelkie grochy, fasole, boby i wszystkie słodycze, natomiast należy spożywać mięsa chude, owoce, jarzyny. Pożywienie chorych nerkowo zależy od rozwoju choroby. Zaleca się wogóle: mleko, potrawy mleczne, masło, bułki, lekko strawne potrawy mączne, kartofle, ryż, kompoty, jarzyny i t. d. Natomiast oszczędnie tylko należy spożywać mięso i jaja. Zupełnie wystrzegać należy się: zup, ostro przyrządzonych pieczeni, serów ostrych, wszelkich trunków, kawy i t. d. Leczenie jest rzeczą lekarza — żyć z tem można dziesiątki lat. — **Nauczycielka.** 1) Ogólny masaż ciała. 2) Pończochy gumowe, 3) maść cynkowa. **Neurastenik.** Neurastenia polega na chorobliwem osłabieniu, braku odporności systemu nerwowego, z którego to powodu wszystkie podrażnienia cielesne i duchowe silniej się odczuwa. Zimne kąpiele i kuracya tucząca często jest bardzo pomocną. **Szum w uszach.** Jeżeli zdaniem pani profesorowie „nic nie wiedzą", to jakże my poradzić możemy? Kogo pani pytała o poradę? przecież nie wszystkich specyalistów w Krakowie. My radzić możemy jedynie środki, domowe, za których skuteczność w wypadku pani gwarantować nie możemy. — Mianowicie parówki uszu z sianowego odwaru, następnie wieczór i rano należy wpuścić do ucha kilka kropel ciepłej (nie gorącej!) oliwy. **Lila.** Okłady z 15° spirytusu. W okresie wzmiankowanym, wymoczyć nogi w gorącej wodzie z dość dużą ilością sody. Co do trzeciego pytania... są rzeczy o których najlepiej mówi serce własne... rada mogłaby być niestosowną. Wkażdym razie... małżeństwo to rzecz bardzo poważna i trzeba pamiętać że nie zawiera się go na kilka dni ale na życie całe, nie dla zabawy ale dla pracy. Kobieta — mężatka przestaje żyć dla samej siebie a zaczyna dla rodziny... podporządkować musi swoją indywidualność mężowi, chociażby pozornie... Kto tego nie potrafi to lepiej zostać panną i stworzyć sobie byt samoistny. **Narzeczonej.** Suknia ślubna z białej krepy chińskiej wygląda bardzo ładnie, na dziewiczy wieczór dla pani, jako brunetki ładną byłaby tualeta biała (krepa lub batyst jedwabny) na spodzie różowym, przy pasku róża, buciki i pończochy w kolorze spodniej tualety, lub suknia z złocistej krepy na gorąco pomarańczowym spodzie przybrana indyjskim haftem złotym, nizko nad brwiami gładka przepaska złota, przy pasku pojedyncza róża purpurowa. Suknia na dole rozcięta, pończoszki jedwabne pąsowe i takież buciki. **Panienka.** Naturalnie. Oprócz kwiatów i cukrów nie przyjmuje się innych podarunków od obcego niemal mężczyzny — kwiaty jednak można przyjąć zawsze. **Pan Paweł.** Ubranie frakowe, biała krawatka, lakierki. Wie pan, to jednak dziwne pojęcia... najzupełniej coś w rodzaju transakcyi handlowej. — **Ludka.** Odpowiedź w następnym numerze.

B i a ł k o w m o c z u. Białko, znajdujące się w moczu, nie zawsze dowodzi zapalenia nerek. Często przyczyna leży w wadzie serca, lub też białko przedostaje się z jajnika albo krwi, która zatrzymuje się w moczu n. p. w wypadkach kataru pęcherza. Są też ludzie, u których po zimnej kąpieli, po forsownym marszu (u żołnierzy) lub męczącej wycieczce w góry można stwierdzić obecność białka w moczu. Jedynie lekarz może tutaj postawić dyagnozę i podać sposób leczenia. P o w i e r z c h n i a m o r z a. Prawdopodobnie katar krtani. Wskazane hartowanie się. T r w o ż l i w e j. Zupełnie nie niebezpieczne. Trwa nieraz przez przeciąg kilku miesięcy. **B. M.** Bardzo dobrze. Niech to pani dalej stosuje trzy razy dziennie przez pięć tygodni. K w a s y ż o ł ą d k o w e. Przy tych cierpieniach należy jeść mało mięsa, natomiast wiele zielonych jarzyn i tłuszczów (masło, oliwę, sardynki w oliwie, mleko, mleko migdałowe) a także cukier (cukier gronowy, cukrzone kompoty). Zwykły chleb i bułki nie są tu tak godne polecenia jak opiekane suchary t. j. zawierające wiele dekstryny. Proste potrawy mączne lepiej taki żołądek znosi, aniżeli delikatne legominki. Wielu lekarzy poleca przytem, jako napój, ocukrzone wino. C i e r p i ą c e j. Prawdopodobnie neurastenia. Ciepłe kąpiele, wieczór i rano masaż. **P. R. S.** Czy tu nie są przypadkiem powodem kąpiele? Czy zasięgała pani rady lekarza chorób nerwowych? K u r a c y a c y t r y n o w a. Kuracya cytrynowa bywa stosowaną z dobrym skutkiem przeciw gichtowi i reumatyzmowi. Należy pić sok z jednej, lub kilku cytryn trzy razy dnia, (rano, w południe i wieczór) najlepiej w godzinę po odnośnym posiłku, w szklance wody ocukrzonej. Można brać najwyżej 3 cytryny na szklankę, co ipso 9 cytryn dziennie. Stosuje się do czternaście dni do czterech tygodni. Podczas kuracyi należy unikać mleka, tłustych potraw i napoi alkoholicznych. Sok musi być świeżo z owoców wyciśnięty; konserwy cytrynowe nie nadają się. M ł o d e j d a m i e. Najlepiej kąpiele błotne we Francensbadzie. Ewentualnie z masażem. Ale przynajmniej sześć tygodni należy kuracyę prowadzić. Ł u p i e ż i w y p a d a n i e w ł o s ó w. Co tydzień zmywać głowę szamponem Dra Lustra, a codziennie skrapiać półprocentowym spirytusem salicylowym i wyszczotkować. N i e p e w n e j. Najlepiej Krynica albo Żegiestów. Z ą b k i. Pierwsze ząbki dostaje dziecko między 6 a 8 miesiącem życia S i e d m i o m i e s i ę c z n e. Mleko, kawa słodowa, kakao, raz lub dwa razy dziennie papka z mleka i bułki, starannie ugotowany rosół na kościach cielęcych. Z r o z p a c z o n e m u. Doprawdy w tym wypadku trudno nam cośkolwiek poradzić, nie mając bliższych szczegółów. Proszę zasięgnąć porady specyalisty. P r e n u m e r a t o r o w i. Możliwe, ale nieprawdopodobne. B l o n d y n i e. Na noc zmieniać koniecznie fryzurę, najlepiej splatać warkocze lekko. Zmywania odwarem z rozmarynu. C z e r w o n y n o s. Nie wiele myć. Najlepiej oczyszczać pory kawałeczkiem waty, umoczonej w benzynie. Żadnych woalek, ażeby nie drażnić naskórka. Żadnych napoi alkoholicznych. Na noc natłuszczać skórę nosa kremem boro-lanolinowym, a także do dziurek nosowych wsunąć nieco tego kremu. Najlepszem pożywieniem są rosoły, mięso gotowane, mleko, zacierka na mleku, kompoty, zielone jarzyny, proste potrawy mączne. Żadnych korzeni. Nie jeść gorących potraw. K a t a r k i s z e k. Ścisła dyeta. Kuracya Karlsbadzka. **P a n u M. T.** Choroba zastarzała, należy koniecznie zasięgnąć porady lekarza. L e ś n i k o w i. Tuberkuloza. Należy dać się zoperować na klinice chirurgicznej. Do wyleczenia. S t r o s k a n e j m a t c e. Bez znaczenia. Płukania chloranem potasowym. N i e s z c z ę ś l i w e m u. Naturalnie do wyleczenia. Kuracya powtórzyć! **M. Ch.** Bez badania nie można postawić dyagnozy. **L. M. M.** Jakiego systemu? **N. A.** Bez znaczenia. Zastoiny krwi. K a m i e ń. Jeżeli tylko znajdziemy ten dziennik. **P. P.** Prawdopodobnie odmrożony. L u t a Z. W najbliższym tygodniu.

OWIES OBROCZNY, ZIEMNIAKI JADALNE
w ładunkach wagonowych dostarcza najtaniej
Syndykat rolniczy w Krakowie

ÚSTŘEDNÍ BANKA

Filia w Krakowie, ul. św. Jana 1, róg rynku l. 42

Zarząd główny w Pradze.

FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest. — EXPOZYTURY: Bielsko-Biała, Wiedeń, Luhaczowicze, Piszczany.

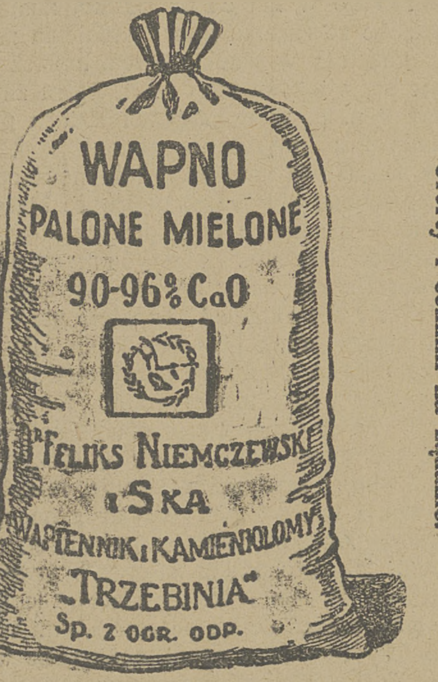
Oddział dla wadyów i kaucyi — finansowanie dostaw robót publicznych i rządowych.
Lombard papierów wartościowych. Asekuracya losów.
Eskont weksli zakładów finansowych. — Bezpłatne depozyta dla P. T. Komitentów.
Najtańsze przekazy pieniędzy do Ameryki.

WKŁADKI na książeczki i rachunek bieżący oprocentowuje obecnie **jak najkorzystniej** według umowy ze znaczną dzienną wolną dyspozycyą.

NOWO OTWARTY KANTOR WYMIANY

Najwyższe plony zapewnia rolnikom.

Broszury pierwszych naukowych powag bezpł.



Oferty i cenniki na żądanie.

Dr. Feliks Niemczewski i Ska

Wapienniki, Kamieniołomy i młyn wapienny „TRZEBINIA" Sp. z ogr. odp.

KRAKOW, BRACKA L. 6, TELEFON NR. 2456

Reprezentacya na Galicyę „PŁUG" Dom Komisowo rolniczy Stefana Konopki w Krakowie.

Praski Bank Kredytowy

Filia we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 2.

KAPITAŁ AKCYJNY Koron: 25,000.000. — FUNDUSZ REZERWOWY około Koron: 15,000.000.

Oprocentowuje wkładki na książeczki wkładkowe po

5% aż do odwołania

Asygnaty kasowe po 5¹/₂% za 120. dniowem wypow. **Przyjmuje:** kosztowności efekta etc. do przechowania **w skrytkach depozytowych.** — **Akredytuje:** na wszelkie miejsca zagraniczne i miejsca kąpielowe. — **W dziale towarowym:** kupno i sprzedaż **ropy**, i wszelkich produktów przemysłu naftowego. — **Kupno i sprzedaż spirytusu**, sprzedaż **węgla** kamiennego i górnośląskiego.

Zjedn. austr. akcyjne
Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERYKANA

Specyalna nowa linia



TRYEST-KANADA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi **wprost do portów kanadyjskich**, do Pół. i Połudn. Ameryki itd.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:

„Canada" 19 lipca wprost do Quebec w Kanadzie.
„Polonia" 31 sierpnia „ „ „ „
„Canada" 20 września „ „ „

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **KRAKÓW:** Jeneralna Ajencya

(GOLDLUST i SKA.) ul. Lubicz 7

naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne ajencye, następnie

LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93. **TRYEST:** Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2. **WIEDEŃ:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7 i II. Kaiser Josefstr. 36 oraz Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.**

Ogłoszenie.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar zakupić dla celów Zakładu czyszczenia miasta 6 silnych koni pociągowych.

Bliższych wyjaśnień w szczególności co do czasu i miejsca zakupna, udzielać będzie w godzinach urzędowych od 11 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu Zarządca Zakładu czyszczenia miasta, Strażnica pożarna, parter.

Tamże składać należy oferty.

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA
dnia 25 lipca 1913.

Przysłowie gospodyni:

Kto raz spróbuje Bleimscheina „Unikum"-Margaryny — ten zawsze używać będzie tylko Bleimscheina „Unikum"-Margaryny.

L. 93436/913
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ciesielskich w szkole przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A. w biurze Nr. 6 na IV p. między godziną 11 a 2 po południu, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzno kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 18 sierpnia 1913 do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty nie ostęplowane lub po oznaczonym terminie wniesione, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 31 lipca 1913 roku.

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

HAMBURG-NOWY YORK, HAMBURG-FILADELFIA, HAMBURG-KANADA.

Hamburg-Brazylia	Hamburg-środkowa Ameryka
Hamburg-La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyk
Hamburg-Indye zach.	

ANTWERPIA-KANADA.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe.**

I. kajuta, II. kajuta, III. kajuta i międzypokład. Parowce linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur

We LWOWIE ul. Gródecka 95, - w CZERNIOWCACH, Herrengasse 16.

BANK ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚSTAV

FILIA W KRAKOWIE, WIŚLNA 3

(obok Banku Austro-Węgierskiego) i w Cáslawie, **Kapitał akcyjny Koron 15,000.000; Fundusze rezerwowe Koron 2,500.000; Stan wkładek Koron 41,000.000.** Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po

4½%

Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej.

KANTOR WYMIANY

Godziny urzędowe od 9—12¹/₂ i po południu od godz. 3—6

Warszawskie Karmelki i marmoladki SOBOLEWSKIEGO, najlepsze w smaku wszędzie do nabycia

A. Sobolewski i Ska, Podgórze, ul. Kącik 10, Tel. 2040.

BENZ

marki światowej sławy

SAMOCHODY luksusowe, ciężarowe, autoomnibusy, dorożki automobilowe
MOTORY STAŁE: benzynowe, ropne, urządzenia ssąco-gazowe

Austryackie Towarzystwo motorowe BENZ

Filia w Krakowie. Telefon Nr. 1026.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: **Zygmunt Rosner.** Drukarnia »Prawdy« w Krakowie pod zarz. J. Jondry.